

## Rewokacje antyczne w poezji Wacława Iwaniuka

### The Ancient Revocations in Vaclav Iwaniuk's Lyrics

*Stanisław Stabryła*

Polska Akademia Umiejętności, Polska

e-mail: [stanislaw.stabryla@uj.edu.pl](mailto:stanislaw.stabryla@uj.edu.pl)

#### Abstract

The recollections to antiquity in Vaclav Iwaniuk's poetry assume the reinterpretations in most cases. The above review of the mythological and historical motifs taken from the Greek or Roman antiquity allows us to conclude, first of all, that they were brought up to date owing to the use of the method we have called a reinterpretation. The poet, referring to the Greek myth or the history, tried to find the patterns and the symbols that make it possible to understand the history of his nation, its past and present situation, and his own life and fate.

#### Keywords

Antiquity, antique revues, emigration poetry, catastrophism, antique motifs, myth, Greek mythology, Hades, Olympus, Nemesis

Poezja Wacława Iwaniuka, jednego z wybitnych polskich poetów emigracyjnych drugiej połowy XX wieku, jest w naszym kraju bardzo słabo znana, albo mówiąc otwarcie, prawie nieznaną – mimo wyraźnego zainteresowania krytyki literackiej<sup>1</sup> oraz istnienia obszernej monografii pióra Jana Wolskiego na jej temat<sup>2</sup>. Uwaga ta dotyczy również jednego z ważniejszych źródeł tej poezji, jakim bez wątpienia

---

<sup>1</sup> Por. np. Maja Elżbieta Cybulska, *Wacław Iwaniuk poeta (z wyborem poezji Wacława Iwaniuka)*, Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1984; Anna Szawerna-Dyrszka, *O odbiorze powojennej twórczości Wacława Iwaniuka*, w: *Szkice o twórczości Wacława Iwaniuka*, red. Ireneusz Opacki, Katowice: Uniwersytet Śląski 1992.

<sup>2</sup> Jan Wolski, *Wacław Iwaniuk. Szkice do portretu emigracyjnego poety*, Toronto – Rzeszów: Polski Fundusz Wydawniczy 2002.

była szeroko rozumiana tradycja. Zdaniem autora monografii o Iwaniu stonunek poety do tradycji przejawia się w intertekstualności jego poezji, w posługiwaniu się przez niego kodem archetypów, motywów, toposów<sup>3</sup>. Bez wątpienia zaliczyć tu można liczne w wierszach Iwaniuka odwołania do antyku, do mitologii, literatury, historii.

Spróbujmy bliżej przyglądać się niektórym wierszom Iwaniuka, aby nie ograniczając się do ogólników, ujawnić konkretną funkcję owych odwołań do antyku jako szczególnego przypadku tradycji. Jedynym przedwojennym wierszem Iwaniuka nawiązującym do antyku jest utwór pt. *Pieśń Owidiusza*<sup>4</sup>, w którym tematyka erotyczna jest swojego rodzaju aktualizacją motywów *Amores* Owidiusza. Przetwarzając owe motywy, poeta dekonstruuje świat poetycki Owidiuszowych elegii miłosnych, w którym odrzucony kochanek staje się ofiarą swojej miłości. Sam Owidiusz, poeta-kochanek, który jest adresatem tego wiersza, będzie jako banita skazany na zapomnienie:

Płaczesz. Wtedy Korynna rozplata swe włosy.  
(Oto nadchodzi chwila metamorfoz.)

W ósmym roku już cię nikt nie wspomni  
Owidiuszu, gdy masz oczy zwrócone ku Tomi.

Korynna, bohaterka-adresatka elegii Owidiusza, nie zważa na cierpienie byłego kochanka i ofiaruje swą miłość innemu. Dokonuje się jeszcze jedna metamorfoza, równie bezlitosna jak wiele tych, o których opowiada Owidiusz w swoim poemacie.

Do antyku Iwaniuk wróci dopiero po kilkunastu latach w tomie *Milczenia. Wiersze 1949–1959*<sup>5</sup>. Wiersz pt. *Historia jakich wiele* jest zapisem wrażeń i odczuć podmiotu lirycznego na widok płonącego Rzymu. Rzym Nerona i gladiatorów, który się pali, jest mu bliski, tak jak księżyc wiszący nad Forum, jak Rzymianki i jak sam obłąkany muzyką Neron. Ale podmiot nie wie, czy potrafi ugasić też pożar Wiecznego Miasta, czy wystarczy na to kropla rosy, i sądzi, że dość jest tylko to wierzyć<sup>6</sup>.

ja – z innego drzewa  
wypolerowany do ostatniej litości  
zrywam kroplę rosy  
i biegnę gasić –  
.....  
więc niosę swoją kroplę  
jakby była oceanem  
i wierzę że ugaszę  
ich Rzym –

<sup>3</sup> Por. ibidem, s. 199; słusznie pisze autor: „Kultura zdaje się więc być w dziele poety rozumiana jako pewien dynamiczny proces, w który zaangażowana jest cała osoba ludzka, biorąca w kulturze tej udział”.

<sup>4</sup> Wacław Iwaniuk, *Pieśń Owidiusza*, w: idem, *Pelnia czerwca*, Chełm: nakładem Grupy Literackiej „Wołyń” 1936, s. 26.

<sup>5</sup> Idem, *Historia jakich wiele*, w: idem, *Milczenia. Wiersze 1949–1959*, Paryż: Instytut Literacki 1959, s. 39.

<sup>6</sup> Ibidem.

Kim jest podmiot mówiący tego wiersza? Dlaczego porusza go widok płonącego Rzymu? Dlaczego pragnie biec mu na ratunek? Tego już z wiersza Iwaniuka nie można odczytać.

Utwór *Medea* z tomu *Wybór wierszy* z roku 1965<sup>7</sup> jest próbą uwspółcześnienia greckiego mitu o kolchidzkiej królownie Medei. Tytułową postacią narracji poetyckiej jest w tym poemacie współczesna kobieta, która porzuciła niewiernego męża, nie godząc się na jego zdrady, kłamstwa, próżność i ciągłe podróże. Ta Medea naszych czasów była niegdyś, w latach szkolnych, jedną z koleżanek narratora, a teraz tylko osobą, którą może śledzić, a także jej współczuć:

Jej mąż – wiem – emigrował – uprawiał podróże,  
żył pod dyktando czasu – był łazikiem.  
Patrząc zaś w lustro, można było całe  
tomy napisać o jego własnej (naszej)  
próżności. Dzieło poparte faktami z rękawa.

Rzuciła go i wzięła pracę w biurze  
Samotna w gronie opuszczonych żon.  
Jak ziarn maku w makówce tyle dziś Jazonów –  
Nasze Medee piszą na maszynach.

Medea w poemacie Iwaniuka to nie demoniczna królowna-czarodziejka z greckiego mitu, mścicielka i morderczyni własnych synów, ale piękna, młoda kobieta, która nie znalazła szczęścia w małżeństwie i wybrała życie samotne, wśród podobnych do niej opuszczonych żon, smutną, jałową egzystencję sekretarki czy urzędniczki.

Wiersz pt. *Atlantyda* z tomu *Wybór wierszy*<sup>8</sup> jest swojego rodzaju rozrachunkiem z własnym życiem, z czasem teraźniejszym, z czasem dzieciństwa i młodości. Jest także wyrazem świadomości podmiotu lirycznego, że wciąż jeszcze miotają nim burze, a huk piorunów zagłusza słowa. Gdzie jest owa mityczna Atlantyda, do której zmierza, ale wciąż jeszcze nie może dotrzeć? Czy kiedyś ta wymarzona Atlantyda, zatopiona w nieszczęśliwym świecie, stanie się jego ostatnią i ostateczną przystanią? Nieodparcie powracają tu pytania o sens życia, o cel oczekiwania, bez odpowiedzi pozostaje zagadka życia, tajemnica milczenia:

Więc po co jestem i na kogo czekam?  
Szczelny milczeniem jak paleta liścia?  
Jak nieotwarte ziarno, jak w lupinie głos –  
Samotne słowo w ornamentcie ciszy?

Mityczna Atlantyda, o której pisał Platon w dialogach *Timaios* (24 E – 25 D) i *Kritias* (108 E – 109 A) pozostaje nieosiągalna, można o niej tylko marzyć i czekać w milczeniu na spełnienie się snu, który nie może się spełnić.

Jeszcze bardziej pesymistyczną, a nawet tragiczną wymowę ma wiersz pt. *Arkadia* z tomu *Ciemny czas*<sup>9</sup>. Owa Arkadia, mityczna kraina szczęścia, została bezpowrotnie zniszczona ludzkimi rękami, nie można nigdzie odnaleźć jej śladów,

<sup>7</sup> Idem, *Medea*, w: idem, *Wybór wierszy*, Paryż: Instytut Literacki 1965, s. 76–77.

<sup>8</sup> Idem, *Atlantyda*, w: idem, *Wybór wierszy*, s. 100.

<sup>9</sup> Idem, *Arkadia*, w: idem, *Ciemny czas. Poezje*, Paryż: Instytut Literacki 1968, s. 70–71.

ani w przyrodzie, ani w świecie ludzi, bo wszędzie panuje śmierć, która zdaje się mówić, jak w XVII-wiecznym obrazie Guercina czy Poussina: „et in Arcadia ego”. Zrozumiałe jest więc dramatyczne wyznanie podmiotu lirycznego:

Nie żał mi życia, że uchodzi –  
Dwudziesty wiek nie zna miłosierdzia.

Ta Arkadia XX wieku jest krainą śmierci, popiołów, które są świadectwem zbrodni popełnionej w obliczu Boga na milionach Żydów:

Pod moją skórą pieni się jeszcze bunt  
Skowyt słów przesywa mi skronie  
Gdy się grzebię w mannie popiołów  
Gdzie spalono na oczach Boga pięć milionów Żydów.

Wiersz pt. *Troja* z tego samego tomu<sup>10</sup> nawiązuje do mitu o Troi, który wciąż żyje w zbiorowej pamięci. Obraz Troi urzeka swoim pięknem, dawno już minionym, ale jeszcze nie martwym:

Patrzę na piękną Troję  
Na jej świecący warkocz cegieł i kamieni  
Na opuszczone place  
Na drzewa – pęki włosów – oblepione gliną  
Przypominające martwą sylwetkę meduzy.

Ta Troja, na którą spogląda podmiot mówiący, wciąż jeszcze krwawi, na jej gruzach i szczątkach nie mogą mieszkać nawet jaszczurki<sup>11</sup>. Pozostała w niej tylko pamięć przeszłości, żalosne wspomnienie dawnej potęgi, jeszcze trwa tylko i rozrasta się w legendzie<sup>12</sup>:

Patrzę na piękną Troję! Z dnia na dzień  
Czas ją pomniejsza, a słowo wyolbrzymia.

Zwięzły, utrzymany w konwencji epigramu utwór pt. *Kartagina* z tomu *Lustro*<sup>13</sup> jest w istocie refleksją na temat losu Polski metaforycznie nazwanej tu „naszą Kartaginą”. Podobnie jak przed wiekami Kartagina uległa potędze Rzymu, tak Polska, która niegdyś była otwarta na całą Europę i przez nią wiodł szlak do Rzymu, do Florencji i innych ośrodków kultury europejskiej, znalazła się teraz pod butem Rosji, na szlaku wiodącym do Azji:

A dziś  
starym gościńcem  
Wiedzie na Syberię

<sup>10</sup> Idem, *Troja*, w: idem, *Ciemny czas...*, s. 37.

<sup>11</sup> Jan Wolski, *Wacław Iwaniuk...*, s. 200 uważa, że motyw Troi służy tu porównaniu ze zniszczoną Warszawą.

<sup>12</sup> Por. Maja Elżbieta Cybulska, *Wacław Iwaniuk poeta*, s. 52.

<sup>13</sup> Wacław Iwaniuk, *Kartagina*, w: idem, *Lustro*, Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1971, s. 39.

Dziwny to kraj  
 Smutny to kraj  
 Ciemny przedsiónek

W Azję  
 W przepaść.

Iwaniuk doczekał odzyskania przez Polskę niepodległości, ale podmiot liryczny jego *Kartaginy* nie widział jeszcze światła w tym mroku niewoli, nie wierzył, że jego „smutny kraj” będzie znowu wolny.

Historia Polski, tej „naszej Kartaginy”, zatoczyła koło, znowu jak pod władzą caratu, jesteśmy przedsiönkiem Azji. A ta droga prowadzi donikąd, do przepaści.

Pewnego rodzaju dialog czy nawet spór podmiotu mówiącego z samym sobą stanowi wiersz *Język Delf jest ciemny* z tomu *Nemezis idzie pustymi drogami*<sup>14</sup>. Twórczość poetycka, pisanie wierszy językiem nie dość jednoznacznym, wierszy nieosadzonych w czasie teraźniejszym, pozbawionych konkretnego adresata wydaje mu się bezsensowne. Przypomina to język wyroczni delfickiej, która nigdy nie dawała jasnej odpowiedzi na pytania pielgrzymów. Jest jednak pewne, że jej przepowiednie zawsze się sprawdzały, tak samo jak sprawdzi się i ta, chociaż jest równie niejasna i nieokreślona w czasie

Święta krowa komunizmu też kiedyś zdechnie  
 i nie pomogą chińskie leki  
 ani konował w Moskwie.

Ale naród, do którego jest adresowana, wierzy, że wyrocznia mówi prawdę swoim ciemnym językiem, że doczeka jej spełnienia i że przebudzi się we właściwym czasie.

Tytułowy utwór ze zbioru wierszy Iwaniuka pt. *Nemezis idzie pustymi drogami*<sup>15</sup> należy do gatunku prefiguracji mitologicznych, w których mit jest ogólną ramą lub też modelem kształtującym sytuację podmiotu lirycznego, typ wyrażanych uczuć i refleksji. Poemat Iwaniuka zawiera zapowiedź zemsty za krzywdy wyrządzone tysiącom Polaków, którzy walczyli o wolność swojej ojczyzny. Komunistyczny terror złamał i stłumił wszelki opór, bohaterowie-patrioci zamiast nagród byli wtrącani do więzień i karani śmiercią. Ale ci, którzy zaparli się swoich ideałów, zdradzili Polskę i poszli na współpracę z komunistycznym wrogiem, dostają wysokie stanowiska, nagrody, paszporty.

Lecz pewnego dnia powtórzy się cud, podobnie jak wówczas, gdy Mojżesz przyniósł Izraelitom tablice Dekalogu: naród odzyska wiarę, wszędzie rozlegną się pieśni, w kościołach wierni wzniosą modlitwy.

Wkrótce wybuchnie znowu walka o wolność i wtedy nadejdzie Nemezis-bogini zemsty, słusznego i sprawiedliwego gniewu. Nemezis-Zemsta nie spieszy się, bo dla niej nie ma znaczenia, komu przypadnie zwycięstwo w tej walce:

Gdy piszę te słowa werble biją  
 Gońcy roznoszą wici na wojenny zбір.

<sup>14</sup> Idem, *Język Delf jest ciemny*, w: idem, *Nemezis idzie pustymi drogami*, Londyn: Oficyna Stanisław Gliwa 1978, s. 15.

<sup>15</sup> Idem, *Nemezis idzie pustymi drogami*, w: idem, *Nemezis idzie pustymi drogami*, s. 18.

Nemezis idzie pustymi drogami  
 Z nogą przykutą jak galernik  
 Nie spieszy się, bo i po co  
 jej przecież jedno kto wygra kto przegra  
 W orwellowskim tym tłumie.

Prefiguracja mitologiczna w tym poemacie została zrealizowana dzięki wprowadzeniu motywu upersonifikowanej zemsty – antycznej bogini Nemezis, której gniew po długim czasie dosięgnie nie tylko zbrodniarzy i oprawców, ale także kolaborantów i zdrajców. Motyw ten został w tym utworze całkowicie zaktualizowany przez Iwaniuka i niejako adaptowany do sytuacji politycznej w Polsce u schyłku lat siedemdziesiątych XX wieku.

Innym przykładem prefiguracji mitologicznej w poezji Iwaniuka jest wiersz pt. *Hades* z tomu *Nocne rozmowy*<sup>16</sup>. Położone w kraju kanadyjskich Indian jezioro o nazwie Hades podmiot liryczny kojarzy z mitycznym Hadesem – siedzibą dusz zmarłych. To jezioro, w którym „tylko zmarli mogą się urządzić”, jest kapryśne i ciemne, a nazwa „Hades” jest dlań odpowiednia, gdyż jest miejscem schronienia na całą wieczność. Metafizyczne znaczenie opisu owego jeziora, które stanowi według legendy pośmiertną siedzibę dusz, ujawnia ostatnia część utworu, określająca stosunek lirycznego „ja” do śmierci – Hadesu:

Takie niby wielkie Jezioro  
 Od brzegu do brzegu  
 A całe zmieściło się we mnie  
 I nie wystąpi z brzegów mego słowa.

To jezioro jest w utworze Iwaniuka symbolem śmierci, którą człowiek nosi w sobie od chwili poczęcia i którą poeta potrafi opisać słowami, i nie dopuścić, by stała się czymś więcej niż jego słowa.

Trójczłonowy poemat pt. *Mit o Afrodycie powracającej do morza* z tomu *Nemezis idzie pustymi drogami*<sup>17</sup> jest interpretacją greckiego mitu o narodzinach Afrodyty wychodzącej z morza. Bez wątplenia poeta nawiązuje tu do słynnego, zaginionego obecnie obrazu Apellesa wykonanego dla świątyni na wyspie Kos, zwanego *Venus anadyomene*. W pierwszej części utworu Iwaniuk snuje opowieść o wynurzeniu się Afrodyty z fal morskich i jej zetknięciu się z nieznaną rzeczywistością nadmorskiego krajobrazu:

Gdy wyszła na piasek mokry i chłonny, jej stopy  
 czytając z ruchu powietrza i słonych kropel wody  
 zdawały się przeżywać pierwsze uniesienia podobne do ekstazy  
 a może nie wiedziała po prostu co ma z sobą zrobić.

Później zastąpiła jej drogę nadbrzeżna zieleń i drzewa, dalej ciągnęły się skały i ujrzała surowy, nieprzyjazny krajobraz, którego widok zmusił ją do powrotu do morza:

<sup>16</sup> Wacław Iwaniuk, *Hades*, w: idem, *Nocne rozmowy*, Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1987, s. 12.

<sup>17</sup> Wacław Iwaniuk, *Mit o Afrodycie powracającej do morza*, [w:] idem, *Nemezis idzie pustymi drogami*, s. 60–62.

Odwrociła się takim ruchem aż ziemia złagodniała w sobie  
i trzymając się prosto, jak św. Krzysztof, choć z workiem na grzbiecie  
wróciła, skąd przyszła.

Odejście Afrodyty do morza wywołało potężne zmiany w przyrodzie, ale wkrótce wszystko wróciło do dawnego stanu, fale uspokoiły się, morze znowu stało się gładkie, jakby nie pamiętało dramatu, który przed chwilą przeżyła tutaj bogini.

O ile pierwsza część tego poematu ma wyraźnie narracyjny charakter, o tyle drugi człon utworu zawiera refleksje na temat stosunku człowieka do natury i roli jednostki w dziejach:

Niestety, praforma wydała nas na świat  
kszałty poczęte z niej żyją i umierają. Natura, czym ona jest?  
Ma chyba jak my swoje niebo i piekło, aniołów i szatanów  
podobnych do naszych. Wywyższa silnych a poniża słabych,  
przypuszczam że ma swój, jak my Oświęcim. Człowiek dla  
natury jest tylko SS-manem niosącym śmierć.

Wydaje się, że związek tych refleksji z tamtą wymyśloną przez podmiot mówiący sceną powrotu Afrodyty do morza polega na tym, że to niegościnna natura zmusiła boginię do opuszczenia brzegu morskiego i odejścia. Człowiek jest wrogiem Natury, niszczy ją i zabija. Gdyby żył z nią w zgodzie, tak jak biblijny Dawid, którego bronią był zwykły kamień, nie byłoby wojen, atomowej zagłady ani zagubionych w świecie kombatantów.

W trzecim, zamykającym segmencie poematu Iwaniuka powraca motyw mitologiczny, niejako zaktualizowany i tworzący czytelną metaforę kojarzącą mityczny Olimp z komunistycznym krwawym i zbrodniczym totalitaryzmem<sup>18</sup>:

Afrodyta nie doszła do Olimpu  
Ani bóstwo ani gołębie nie miały ochoty.

Nawet piękny Adonis nie czekał już na nią  
Olimp obsadzony był przez dyktatorów i ich zauszników  
Dokoła jednak kwitły czerwone anemony  
Krew po niewinnie pomordowanych.

Anadiomena – powracająca do morza.

Afrodyta nie wróciła na Olimp, tak jak nie mogli wrócić do swojej ojczyzny ci, którzy walczyli za nią i dla niej na tyłu frontach II wojny światowej. Zawładnęli ich ojczyznę ci, którzy przelewali krew niewinnych ofiar, czerwoni dyktatorzy i ich służalcy.

Zauważono słusznie, że w wierszu *Do Ikara*<sup>19</sup> podmiot liryczny został utożsamiony z Ikarem, gdyż ich wspólnym losem jest samobójczy lot i śmierć w płomieniach, wspólna jest także ich ojczyzna<sup>20</sup>. Tak jak mityczny Ikar, który spłonął

<sup>18</sup> Por. Stanisław Stabryła, *Hellada i Roma. Recepcja antyku w literaturze polskiej w latach 1976–1990*, Kraków: Księgarnia Akademicka 1996, s. 50.

<sup>19</sup> Waclaw Iwaniuk, *Do Ikara*, w: idem, *Nemesis idzie pustymi drogami*, s. 27–28.

<sup>20</sup> Por. Jan Wolski, *Waclaw Iwaniuk...*, s. 200.

w słonecznym żarze i runął do morza, poeta-podmiot tego wiersza wzbija się w niebo tylko po to, aby doświadczyć klęski i upadku – lub zwyciężyć. Ikar, „piękny za życia i piękny po spaleniu”, jest w nim wciąż obecny i nie opuści go do samego końca:

Jesteś obecny we mnie i to mnie pociesza,  
Piękny za życia, piękny po spaleniu.  
Żywy po śmierci nie padniesz już więcej –  
Wybrałeś dłuższą drogę od klęski do klęski.  
Ja też może zakwitnę jak ty a może się spalę  
Nie pierwszy i nie ostatni z ginącego szczepu.

Los Ikara jest jednak piękniejszy, bo przeznaczone mu jest piękne zmartwychwstanie w micie. Łączy ich jednak to, że obaj spóźnili się w locie i że obu uwięził czas.

Szkoda mi ciebie spóźniłeś się w locie  
Jak ja gdym się zatrzymał wśród minionych lat  
Jesteśmy jak zegary. Czas uwięził nas  
I nic oprócz pamięci. Nic oprócz pamięci.

Pozostanie po nich obu tylko pamięć, która będzie dowodem ich klęski i śmierci. Ten Ikar utożsamiony z podmiotem lirycznym jest tak samo jak on tragiczny, zagubiony w bezmiarze czasu, który zamazał cel jego wędrówki.

Metafora mitologiczna, jaką w całości jest ten utwór Iwaniuka, pozwoliła podmiotowi wypowiedzieć refleksje na temat własnego życia, które było podobne do Ikarowego lotu i została po nim tylko pamięć.

Po wielu drogach szedłem. Dziś już nie wiem po co.

– kończy swój utwór Iwaniuk.

Polska rzeczywistość lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku napełniała Iwaniuka, emigracyjnego poetę, skrajnym pesymizmem, niewiarą w możliwość zmiany sytuacji w ojczyźnie, w odzyskanie niepodległości:

Kraj za kurtyną umiera na klęczkach  
Czas jest odmienny i wrogi od wschodu  
Widocznie dawna śmierć już ich nie nęciła.

Ten cytat z utworu Iwaniuka pt. *Przeciw mitologii*<sup>21</sup> z tego samego tomu *Nemezis idzie pustymi drogami* trafnie określa nastrój poety. Pegaz, mitologiczny symbol natchnienia poetyckiego, wlotów myśli i uczuć, nie mógł już towarzyszyć tej poezji klęski i smutku, bo nie chciał umierać razem z nią. Nieoczekiwanie nadeszła chwila, kiedy Pegaz, a raczej wszystkie Pegazy tej poezji, zbuntowały się i na przekór mitologii, na przekór prawom ustanowionym przez okrutnych i bezwzględnych bogów wyrwały się z labiryntu pesymizmu i przygnębienia, wleciały ku słońcu wolności – i zwyciężyły<sup>22</sup>. Ten triumf Pegazów, ich swobodny, podniebny lot zwiastuje ludziom nadzieję:

<sup>21</sup> Wacław Iwaniuk, *Przeciw mitologii*, w: idem, *Nemezis idzie pustymi drogami*, s. 52–53.

<sup>22</sup> Por. Stanisław Stabryła, *Hellada i Roma...*, s. 55.

Wystarczy widać łut wiary i trochę silnej woli  
By ślepym prorocstwem spadła łuska z oczu.

Cieszymy się, ich zwycięstwo dodaje mi siły  
Bo wbrew historii Pegazom się udało.

Wiara i wola zwycięstwa są silniejsze niż mity, które więżą dusze ludzkie, napełniają je smutkiem i poczuciem klęski, nie pozwalają im wyzwolić się i zwyciężyć. Zwycięstwo Pegazów, zerwanie przez nie pęt niewoli, ich lot ku słońcu wolności przeczy determinizmowi mitów, przeczy głoszonemu przez nie kultowi śmierci.

I jeszcze jeden „mitologiczny” wiersz Iwaniuka z tego samego tomu; *Dedal*<sup>23</sup>. W formie epigramu poeta ukazał tu dramat człowieka, który zdołał pokonać wszystkie przeszkody, wzbić się ponad ziemię i poczuć się wolnym, ale poniósł klęskę wskutek przypadku, kaprysu losu:

a gdy poczuł się wolny i silny do lotu  
gdy wzbił się i nabrał połyску  
spadł – strącony chyba kaprysem  
i tyleśmy go widzieli.

Upadek Dedala w tym wierszu to ostrzeżenie dla ludzi przed nadmiernym zaufaniem do własnych sił, przed losem, na którego kaprysy jesteśmy zdani nawet w chwilach zwycięstwa, chociaż tego nie uświadamiamy sobie, nie chcemy o tym wiedzieć. Dedal strącony z przestworzy jest tutaj symbolem słabości człowieka, jego bezradności wobec losu.

\*

Odwołania do antyku w poezji Iwaniuka przybierają w większości formę reinterpetacji motywów mitologicznych. „Kiedy sięga do mitologii, wybiera z niej często te fakty i zdarzenia, które pozwalają wskazać analogie służące następnie do porównywania świata tejże mitologii ze współczesnością” – stwierdza cytowany już krytyk<sup>24</sup>.

Powyższy przegląd kilkunastu utworów Iwaniuka o tematyce antycznej pozwala przede wszystkim na wniosek, że motywy mitologiczne czy historyczne zostały tu poddane aktualizacji dzięki zastosowaniu metody, którą określiliśmy jako reinterpetację. Poeta, odwołując się do mitu greckiego czy do historii, stara się odnaleźć w nich wzory czy symbole, które pozwalają zrozumieć historię swojego narodu, jego dzieje i obecną sytuację, a także swoje własne życie i swój własny los. Wymowa większości „antycznych” wierszy Iwaniuka jest zdecydowanie pesymistyczna, a nawet katastroficzna<sup>25</sup>, decyduje o tym nie tyle sam wybór motywów, ile ich poetycka interpretacja. W świecie poetyckim, jaki tworzy w tych utworach

<sup>23</sup> Waclaw Iwaniuk, *Dedal*, w: idem, *Nemezis idzie pustymi drogami*, s. 29.

<sup>24</sup> Jan Wolski, *Waclaw Iwaniuk...*, s. 199.

<sup>25</sup> Maria Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Paryż: Instytut Literacki 1978, s. 306 zauważyła, że wojna i przeżycia wojenne ukształtowały Iwaniuka jako poetę. Podobne wnioski formułuje Janusz Kryszak w esejie pt. *Waclaw Iwaniuk – poeta ciemnego czasu*, w: Waclaw Iwaniuk, *Zanim znikniemy w opactwie kolorów*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1991, s. 8.

Iwaniuk, nie ma miejsca na szczęście, na radość istnienia, na pogodną akceptację życia i losu ludzkiego<sup>26</sup>.

## References

- Cybulska Maja Elżbieta, *Wacław Iwaniuk poeta (z wyborem poezji Wacława Iwaniuka)*, Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1984.
- Danilewicz-Zielińska Maria, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Paryż: Instytut Literacki 1978.
- Iwaniuk Wacław, *Ciemny czas. Poezje*, Paryż: Instytut Literacki 1968.
- Iwaniuk Wacław, *Lustro*, Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1971.
- Iwaniuk Wacław, *Milczenia. Wiersze 1949–1959*, Paryż: Instytut Literacki 1959.
- Iwaniuk Wacław, *Nemezis idzie pustymi drogami*, Londyn: Oficyna Stanisław Gliwa 1978.
- Iwaniuk Wacław, *Nocne rozmowy*, Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1987.
- Iwaniuk Wacław, *Pelnia czerwca*, Chełm: nakładem Grupy Literackiej „Wołyń” 1936.
- Iwaniuk Wacław, *Wybór wierszy*, Paryż: Instytut Literacki 1965.
- Kryszak Janusz, *Wacław Iwaniuk – poeta ciemnego czasu*, w: Wacław Iwaniuk, *Zanim znikniemy w opactwie kolorów*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1991.
- Owidiusz Publiusz Naso, *Amores*.
- Platon, *Kritias*.
- Platon, *Timaios*.
- Stabryła Stanisław, *Hellada i Roma. Recepcja antyku w literaturze polskiej w latach 1976–1990*, Kraków: Księgarnia Akademicka 1996.
- Szawerna-Dyrszka Anna, *O odbiorze powojennej twórczości Wacława Iwaniuka*, w: *Szkice o twórczości Wacława Iwaniuka*, red. Ireneusz Opacki, Katowice: Uniwersytet Śląski 1992.
- Wolski Jan, *Wacław Iwaniuk. Szkice do portretu emigracyjnego poety*, Toronto–Rzeszów: Polski Fundusz Wydawniczy 2002.
- Zieliński Marek, *Iluminacja życia. Próba opisanie poezji Wacława Iwaniuka*, w: Wacław Iwaniuk, *Powrót. Wybór wierszy*, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 1989.

---

<sup>26</sup> Marek Zieliński, *Iluminacja życia. Próba opisanie poezji Wacława Iwaniuka*, w: Wacław Iwaniuk, *Powrót. Wybór wierszy*, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 1989, s. 16 twierdzi, że poezja Iwaniuka wyrosła ze strachu, z wykorzenia, z losu emigranta, ale znajduje odwagę, by przewyciężyć lęk, odzyskać wiarę i na emigracji zbudować ojczyznę.